

7

Kotyński jako Kafka

- Z jednej strony prowadzi on zwykle, dosyć schematyczne życie: codziennie idzie do pracy do kancelarii i o stałej porze wraca do domu. Z drugiej strony dzieją się w nim jakieś przedziwne procesy życiowe, przypisywane geniuszom - mówi JAKUB KOTYŃSKI o roli Franza Kafki w spektaklu "Amszel Kafka" w Teatrze Polskim we Wrocławiu.



«Przedostatnią premierę w tym sezonie teatralnym - spektakl "Amszel Kafka" w reżyserii Pawła Passiniego zobaczymy w środę na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego. W roli Franza Kafki wystąpi Jakub Kotyński,

Tomasz Wysocki: Franza Kafkę znamy z mrocznych powieści i opowiadań oraz z kilkunastu ponurych zdjęć. Autorzy "Amszela Kafki" pokazują podobno zupełnie innego autora "Procesu"?

Jakub Kotyński: Tego ponurego Kafki też jest w sztuce dużo. Też jest gruźlikiem i momentami ciągnie go w ciemne rejony duszy. Ale jest w nim zdecydowanie więcej chęci życia, optymizmu, witalności. Jakaś kobieta, która go znała w rzeczywistości, wspominała, że był bardzo sympatycznym, wesołym człowiekiem, pełnym wigoru bon vivantem. I to jest ten Kafka nieznany. Zresztą, nasze odkrywanie Kafki ma jeszcze jedno odniesienie.

On naprawdę zetknął się w Pradze z teatrem żydowskim z Warszawy, naprawdę podkochał się w pani Czyżyk. Ale ostatecznie do Warszawy nie wyjechał. Historia Amszela Kafki jest wymyślona przez Passiniego i Gwincińskiego, ale oni całą opowieść uczynili bardzo prawdopodobną.

Amszel to hebrajskie imię Franza Kafki, który jednak nie jest tak mocno związany z tradycją żydowską, jak Singer, Kosiński czy Schulz. To próba pokazania Kafki z jeszcze innej strony, jako autora żydowskiego?

Kafka nie był ortodoksyjnym Żydem, ale cały czas szukał powrotu do religii. Dlatego tak zafascynował się teatrem żydowskim, który cały czas krążył wokół tematów z tradycji. Ale żydostwo może być tutaj zastąpione każdą tradycją. Wychowani w jakiejś religii, dorastając, odrzucamy ją ze względu na pusty, zewnętrzny sztafaż, a z drugiej strony potrzeba jakiegoś pionu w życiu. I wtedy wracamy do źródeł.

Kim jest Pana bohater złożony z nieznanego wcześniej Amszela i znanego pisarza Franza Kafki?

Z jednej strony prowadzi on zwykle, dosyć schematyczne życie: codziennie idzie do pracy do kancelarii i o stałej porze wraca do domu. Z drugiej strony dzieją się w nim jakieś przedziwne procesy życiowe, przypisywane geniuszom. Praca w biurze nie pozwalała mu pisać, myśląc o pisaniu nie mógł dobrze pracować. On mógł mieć dosyć tego rozdwojenia.

Nęci go chęć ucieczki w inny świat. Aktorzy jawią mu się jako kolorowe ptaki. Kiedy spotyka aktorów pierwszy raz, to czuje, że chciałby poczuć z nimi smak życia. Okazuje się, że od środka to nie wygląda tak kolorowo. Tak jest ze wszystkimi marzeniami. Kiedy je zrealizujemy, już nie wydają się tak ciekawe, jest bardzo zwykle, a nawet destrukcyjne.

Na zdjęciu: Jakub Kotyński w "Amszel Kafka" (zdjęcie z próby).»

"Rozmowa z Jakubem Kotyńskim"
Tomasz Wysocki
Gazeta wyborcza - Wrocław nr 138
14-06-2006

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego